

**Polska gola! • 70 lat temu „na mycie” • Inspirujące podróże
Strzyżenie kierowców • Ujarmianie Serafy • Gacapoły Miry Kuś**

www.wiadomosci.krakow.pl

tradycja od 1995 r.

WIADOMOŚCI

PL ISSN 1507-6105

Egzemplarz bezpłatny
Przełącz dalej!

Bieżanów, Bieżanów Nowy, Kozłówek, Kurdwanów, Łagiewniki, os. Cegielniana, Piaski Nowe i Wielkie, Prokocim, Prokocim Nowy, Rząka, Swoszowice, Wola Duchacka Wschód i Zachód

Nr 7-8 (198-199) Rok XVII

Kraków

lipiec-sierpień 2012

PRZYJEDŹ I SPRAWDŹ! ZAPRASZAMY!

**DOBRY WĘGIEL, TANI KOKS
NAJLEPSZY EKOGROSZEK
NA WYMIAR DREWNO KOMINKOWE**

tel. 12 /269-06-01, 12 /393-57-01
Swoszowice, ul. Kolejarzy 71
– przy stacji PKP Kraków Swoszowice
(dojazd od ul. Kąpielowej)
WWW.OPALKRAKOW.PL

Inspirująca droga przez życie

DOMINIKA KUSTOSZ – biolog, podróżniczka, fotografka, dziennikarka, redaktorka w miesięczniku „Stylowy Magazyn Studencki”, współorganizatorka krakowskiego festiwalu „Barwy świata” oraz współzałożycielka Centrum Kultur Afrykańskich. A prywatnie? Sympatyczna, uśmiechnięta i skromna mieszkanka Woli Duchackiej. Osoba, która nie boi się realizować swoich marzeń.

Wszystko ma swój początek

Dziewczynki zazwyczaj planują zostać modelkami, nauczycielkami,



Na Borneo.

mi, aktorkami itp. Zdarza się, że i kierowcami tira, a o czym marzyła mała Dominika? – Chciałam być lekarzem i pomagać dzieciom w Afryce. Później moją przyszłość związałam m.in. z biologią – wspomina. – Obecnie doktoryzuję się w Polskiej Akademii Nauk w tej dziedzinie i pracuję w Zakopiańskim Ogrodzie Botanicznym.

Dominikę od dziecka pociągała przyroda i podróże. – Mam rodzinę w Beskidzie Niskim i spędziłam tam bardzo dużo czasu ...

Cd. na str. 7



**PRZYJDŹ I PRZETESTUJ
DRUKARKĘ ZA DARMO!**

Centrum Papieru.pl
Centrum Papieru ul. Wolska 9C
Zapraszamy do odbioru
BEZPŁATNYCH WYDRUKÓW
w ramach akcji



Zapraszamy na str. 2

A & M GABINET STOMATOLOGICZNY

* stomatologia zachowawcza
* chirurgia
* protetyka (własna pracownia protetyczna)
Wola Duchacka ul. Włoska 6b/3
tel: 12 35 22 555
pon.-pt. 10.00-19.00, sob. rejestracja na telefon

PROMOCJA!!!

15% zniżki na leczenie*

Przeglądy, konsultacje i wyceny
GRATIS

*promocja ważna do końca sierpnia 2012



**NOWA INWESTYCJA UL. BOCHENKA
“POGODNE TARASY”**

MIESZKANIA OD 4999zł/m²



TEL.: 500 001 394

WWW.KBI.KRAKOW.PL

STUDIO FRYZJERSKIE „MATRIX”

- FRYZJERSTWO
- STYLIZACJA PAZNOKCI
- STYLIZACJA RZĘS
- PRZEDŁUŻANIE WŁOSÓW

ZAPRASZAMY:
PN. - PT. 9 - 19
SOB. 9 - 15

Kozłówek, ul. Wolska 17 (NOWY ADRES)
tel. 12 659 16 17

TŁUMIKI

**HAKI HOŁOWNICZE
MECHANIKA OGÓLNA**

DLA
STAŁYCH
KLIENTÓW
RABATY

12 657 23 75, 513 096 771
PIOMAR, Kozłówek, ul. Polonijna 1

Auto - Center

Czynne:
pn. - pt.: 8 - 18 sob.: 8 - 14

ul. Wielicka 250

tel. 12 288 04 10 i 12 288 05 00

PRZEGLĄDY REJESTRACYJNE

- ♦ motocykle – samochody do 3,5 T
- ♦ pojazdy zasilane gazem
- ♦ pojazdy sprowadzone z zagranicy
- ♦ badania wypadkowe

SERWIS

- ♦ specjalizacja OPEL - serwis pogwarancyjny
- ♦ naprawa wszystkich marek pojazdów
- ♦ komputerowa diagnostyka silnika wszystkich marek
- ♦ serwis ogumienia - serwis klimatyzacji
- ♦ naprawy blacharsko-lakiernicze

**NOWE GODZINY OTWARCIA
STACJI KONTROLI POJAZDÓW!**
PN. - PT. 7 - 21, SOB. 8 - 14

KLIMATYZACJA – naprawa • obsługa • dezynfekcja układu wentylacji
SKLEP – części zamienne, oryginały i tańsze zamienniki

BIURA DO WYNAJĘCIA: 600 880 870



 **Zaufaj
naszemu
doświadczeniu!**
www.CentrumPapieru.pl
Tradycja od 1996 r!

PORADY

No i stało się... LATO! Nawet wakacje spędzone w mieście mogą być ciekawe, szczególnie kiedy mieszka się w Krakowie. Lato to plaża, wakacje, grill, znajomi i fotografie. Jeszcze ciekawiej jest, kiedy wybierzemy się na spacer łapiąc przy okazji kadry. Aparat ma każdy - w komórce, jako kompakt czy lustrzankę. Dziś nawet za pomocą komórki możemy utrwalić „ten moment”, by przenieść go dobrej jakości na papier w popularnym formacie „pocztówkowym”. Czasem dopiero po latach doceniamy, jak ważne były wspomnienia oglądane w rodzinnym albumie. Równie ważne jest, by nasze wydrukowane fotografie przetrwały próbę czasu.

By przekonać niedowiarków i niezdecydowanych do jakości samodzielnie drukowanych fotografii, zapraszamy do przetestowania drukarki i papierów marki Epson. W salonie **CENTRUM PAPIERU** dysponujemy możliwościami i wiedzą, która pozwoli zachować Państwa fotografie w wysokiej jakości przez dziesięciolecia.

Jak odebrać swoje darmowe fotografie? Wystarczy przyjść do salonu **CENTRUM PAPIERU** na ul. Wolską 2C z fotografiami na płycie lub pendrive. Rozumiemy też wszystkich równie zapracowanych jak my, dlatego dla posiadających mniej czasu proponujemy przesłanie fotografii na adres foto@centrumpapieru.pl i odbiór gotowego wydruku w wolnym czasie. Pracujemy w tygodniu OD 9 DO 19, a w soboty od 10 do 14, na pewno, więc znajdzie się chwila czasu, by nas odwiedzić. W tym miesiącu, dzięki naszemu partnerowi – firmie EPSON, FOTOGRAFIE dla naszych klientów są DARMOWE.

Zanim jednak odwiedzić Państwo salon **CENTRUM PAPIERU**, najpierw zróbcie jak najlepsze fotografie. Dlatego mamy dla Was kilka rad:

1. Zawsze miejcie przy sobie sprzęt fotografujący, choćby telefon lub mały kompakt. Nawet najlepsza fotografia bez aparatu nie ma zdziła.)
2. Latem starajmy się nie fotografować w pełnym południowym słońcu. Światło padające pionowo z góry, powoduje, że twarze są brzydko zacienione i doskwiera problem świecącego czoła.
3. Jeżeli możemy znaleźć optymalny czas na fotografowanie, będzie to poranek i popołudnie oraz wieczór. Słońce w zenicie szkodzi naszej fotografii. Jednak padające z boku jest bardzo korzystne. Popołudniowe i wieczorne słońce daje nam boczne oświetlenie, szczególnie korzystne w portretach. Długie nastrojowe cienie tuż przed zachodem dodają klimatu.
4. Unikajmy używania lampy błyskowej, dopóki nie jest to absolutnie niezbędne. Warto spróbować oprzeć o coś aparat, by nie rozmazać zdjęcia. W każdym aparacie (i telefonie) da się wyłączyć lampę.
5. Przechowujmy oryginalne fotografie wprost z aparatu. Wersje „fejsbukowe” oraz te ze stron www często są zbyt małe. Nawet telefon zapisuje obrazy wyższej jakości. Jeżeli obrabiamy fotografie, zapisujemy je jako osobne pliki.
6. Starajmy się nie umieszczać fotografowanych osób w środku kadru. Mniej symetryczne obrazy naprawdę są ciekawsze.
7. Fotografując widoki z wycieczek, nie umieszczajmy horyzontu w środku kadru. Warto by horyzont był w 1/3 od dołu lub od góry obrazu.
8. Robiąc zdjęcie osoby na tle zabytku, drzewa czy czegośkolwiek dużego, nie musimy objąć całej osoby (bo dostaniemy wielki budynek i jakąś małą mróweczkę przed nim). Można pobawić się perspektywą i zrobić zdjęcie „od pasa” mieszcząc w tle wszystkie atrakcyjne zamki, drzewa i inne atrakcje.
9. Nigdy się nie poddawajcie, nie tylko zresztą w dziedzinie fotografii! Każda nieudana fotka uczy nas, jak następnym razem wykonać ten idealny strzał. Fotografia cyfrowa pozwala nam się mylić do woli... nie zwalnia jednak z myślenia.)
10. Śledźcie na facebooku **CENTRUM PAPIERU** i XXL FOTO, tam zawsze znajdziecie jakieś wskazówki i ciekawostki dla amatorów i zaawansowanych fotografów.

Te wskazówki powinny pomóc w łapaniu świetnych kadrów tego lata. Zapraszamy do odwiedzin w naszym salonie. Poza darmowymi fotografiami mamy ogrom drukarek, papierów, tuszy, tonerów, aż po plotery i akcesoria biurowe. Jeżeli chcecie Państwo wykonać plakat lub obraz ze swoich letnich wояży, wykonamy go w ramach usługi XXL FOTO po bardzo przystępnej cenie.

Jestem pewien, że znajdziecie Państwo w **CENTRUM PAPIERU** coś, co wpadnie Wam w oko i nie mam tu na myśli wyłącznie przystojnego zespołu pracowników. Warto nas odwiedzić, w końcu jesteśmy sąsiadami.)

**Zapraszam
Michał Wiatrowski**

CENTRUM PAPIERU - bliżej niż myślisz!
Serdecznie zapraszamy:
ul. Wolska 2C, przy ul. Wielickiej
tel. 12 - 312 25 00, 12 - 411 94 96, 12 - 421 15 77

Wiele zależy także od mieszkańców, wystarczy, że nie będą traktowali koryta rzeki jak śmietnika, do którego można wyrzucać odpady

Początek ujarzmiania Serafy

Trwa opracowywanie projektu suchego zbiornika retencyjnego Biezanów na rzece Serafie. Jego powstanie nie zlikwiduje, a jedynie ograniczy możliwość powodzi w rejonie Starego Biezanowa. Dla pełnego ujarzmienia ciągu Malinówka – Serafa konieczne jest powstanie jeszcze trzech zbiorników na terenie gminy Wieliczka.

Niepozorna na co dzień rzeczka Serafa w 2010 r. kilka razy zatrwożyła mieszkańców Starego Biezanowa. Praktycznie każdy większy deszcz oznaczał podtapianie czy wręcz zalewanie ulic Sucharskiego, Biezanowskiej i przyległych terenów. 25 sierpnia 2010 r. Rada Miasta Krakowa przyjęła nawet specjalną uchwałę zobowiązującą Prezydenta Miasta do przygotowania „Programu systemu przeciwpowodziowego dla osiedli zagrożonych wylewaniem rzeki Serafy”.



Rok 2010. Akcja powodziowa na ul. Biezanowskiej.

Konieczne zbiorniki

Po doraźnych działaniach zaradczych – oczyszczenie koryta rzeki z przeróżnych przedmiotów, udrożnienie okolicznych rowów melioracyjnych - przyszedł czas na poważniejsze zadania. W 2011 r. dokładnie oczyszczono i poszerzono koryto Serafy, wzmocniono brzegi kamieniami, podniesiono wały przeciwpowodziowe, w rejonie ulic Półnanki i Agatowej przygotowano stanowisko pod przepompownię i ruchome zabezpieczenie szczeliny, dzięki czemu w razie intensywnych opadów można będzie szybko pompami odciągnąć wodę i osuszyć teren w ciągu kilku godzin (wcześniej zalewany obszar był niedostępny przez kilka dni).

Po gwałtownych opadach deszczu Serafa znów może być jednak groźna, bo nie ma miejsca, w którym można by zatrzymać nadmiar wody, zmagazynować ją na kilka godzin, spowolnić jej przepływ w dolnym biegu. O budowie zbiornika retencyjnego wspomniano od wielu lat. Trwały nieustanne dyskusje co do jego lokalizacji i wielkości. Opracowana w 2011 r. wielowariantowa koncepcja dostosowania koryta Serafy do warunków panujących w jej zlewni, z uwzględnieniem planów rozwoju miasta, wskazała, że konieczne jest zbudowanie dwóch zbiorników na potoku Malinówka i dwóch na Serafie. Trzy z nich powstałyby na terenie gminy Wieliczka, jeden w Krakowie.

Priorytetowa inwestycja

O konkretach można tylko mówić w przypadku tego ostatniego. Wiadomo, że ma powstać na powierzchni ok. 9 ha w okolicy ulicy Drożdżowej. W sytuacji obfitych opadów można w nim będzie „zmagazynować” ok. 150 tys. m. sześć. wody. W ub.r. inwestycja ta została wpisana przez Marszałka Województwa Małopolskiego na listę projektów kluczowych, co oznacza, że są środki na jej realizację w ramach Małopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego (MRPO).

Obecnie trwa opracowywanie dokumentacji, toczy się postępowanie o wydanie decyzji środowiskowej, trwają liczne uzgodnienia z zarządcami znajdującej się w okolicy infrastruktury. Przeprowadzono już m.in. badania geologiczne, które wykazały, że konieczne będzie stabilizowanie gruntu pod urządzenia przelewowo-spuštowe przy planowanej do usypania zaporze.

Bożena Buczek, zastępca dyrektora ds. planowania i przygotowania inwestycji w Małopolskim Zarządzie Melioracji i Urządzeń Wodnych szacuje, że w 2013 r. powinno być wydane pozwolenie na realizację inwestycji. Jej budowa potrwa około dwóch lat. Prace muszą się zakończyć najpóźniej w 2015 r., gdyż tylko do jego końca można finansować inwestycje realizowane w ramach MRPO.

Powstanie zbiornika Biezanów to dopiero początek ujarzmiania Serafy. Do tego, by rzeka nie zagrażała okolicznym mieszkańcom muszą jeszcze powstać trzy suche zbiorniki retencyjne na terenie gminy Wieliczka – dwa na potoku Malinówka i jeden, duży (o pojemności ok. 500 tys. m. sześć.) na Serafie. Z powodu braku pieniędzy trudno jest dziś mówić o perspektywach czasowych ich powstania.

W tej sytuacji konieczna jest bieżąca troska o stan koryta Serafy (pogłębianie go, oczyszczanie ze śmieci) i okolicznych rowów melioracyjnych. Jest to w gestii odpowiednich służb, ale wiele mogą zrobić też sami mieszkańcy. Wystarczy, że nie będą traktowali koryta rzeki jak śmietnika, do którego można wyrzucić niepotrzebne garnki, gruz po remoncie itp. odpady.

KRZYSZTOF DULIŃSKI
Fot. arch. „W”

Powódzie, które nawiedziły Kraków w maju, czerwcu i sierpniu 2010 r., w naszym rejonie dotknęły głównie mieszkańców Starego Biezanowa. Straty w całym mieście oszacowano na ok. 170 mln zł.

POLSKA gola!!!



Mówią, że dali z siebie wszystko, ale to było za mało. Tymczasem nasz doping sięgnął zenitu: flagi, chorągiewki, szalik, transparenty, banery, koszulki, gadżety – wszystko i wszędzie w barwach narodowych. Nie pomogło!

Na zdjęciu zagorzały piękny kibic naszej reprezentacji. Ale na twarzy – oprócz czarującego uśmiechu – widać też nutkę zwątpienia i szczyptę ironii.

Nic dziwnego. Drużyna narodowa – mimo przegranej – nieźle się obłowiła. Każdy z 23 członków kadry zainkasował po 45 tys. euro (po 15 tys. za każdy mecz grupowy). Za każdy remis (a były dwa) cała drużyna dostała też premie po 250 tys. euro, czyli w sumie pół mln. Trener Smuda wynegocjował osobny kontrakt na 500 tys. euro.

Z puli 200 mln euro nagród przygotowanych przez UEFA, Polacy zdobyli w sumie ponad 1 mln. Jest się z czego cieszyć!

(Kaj)

Foto: Grzegorz Dyszlewski

Nagroda dla Miry Kuś

Miło nam powiadomić, że znana polska poetka **Mira Kuś**, mieszkająca na os. Kurdwanów Nowy, została tegoroczną laureatką Nagrody w Dziedzinie Kultury, ufundowanej przez Radę Dzielnicy XI Podgórze Duchackie. W skład Kapituły Nagrody wchodzi oprócz radnych Dzielnicy przedstawiciele domów kultury. Gala wręczenia nagród odbyła się 23 czerwca w Młodzieżowym Domu Kultury im. K.I. Gałczyńskiego przy ul. Beskidzkiej.

Pani Mira Kuś otrzymała nagrodę specjalną w kategorii Twórcza. Została zgłoszona przez redakcję „Wiadomości”, rozmowa z Poetką została opublikowana w kwietniowym nr. naszego pisma (www.wiadomosci.krakow.pl).

Powinszowanie

Składamy serdecznie gratulacje naszemu redakcyjnemu koledze **BARTŁOMIEJOWI BARTOSZKOWI** z okazji zawarcia Ślubu z mieszkanką Woli Duchackiej **AGNIESZKĄ GRON**.

Młodej Parze, aby czerpała radość z odkrywania piękna małżeństwa oraz satysfakcji z budowania udanego przymierza dwóch kochających się osób – wszystkiego najlepszego życzy...

Zespół „Wiadomości”

Będzie ciasniej – zbliża się strefa!

Być może już 1 stycznia 2013 r. zostanie poszerzona strefa płatnego parkowania. Na terenach przyległych do ulic Kamińskiego i Wielickiej z pewnością pojawi się więcej zaparkowanych samochodów.

Zarząd Infrastruktury Komunalnej i Transportu planuje nie tylko powiększenie podstrefy P3 (szczegóły na załączonej mapce), ale i utworzenie nowej – P4, obejmującej całe Stare Podgórze. A to oznacza, że tereny os. Kabel i północna część Woli Duchackiej będą najdogodniejszymi bezpłatnymi miejscami parkingowymi dla dojeżdżających od wschodu.

Jest źle...

Od czasu poszerzenia strefy o Kazimierz, władze Spółdzielni Mieszkaniowej „Kabel” odbierają skargi mieszkańców na trudności z parkowaniem. Już teraz wiele osób zostawia swoje pojazdy w rejonie ulic Dworcowej czy Helmana i przesiada się na komunikację miejską.

Władze spółdzielni rozważały wprowadzenie w niektórych rejonach identyfikatorów i zagrodzenie wjazdu na część parkingów. – Jak dotąd były to tylko przemyślenia, ale jeśli strefa zostanie poszerzona w planowanym kształcie, będzie to koniecznością – można usłyszeć nieoficjalnie.

Na podobny problem Radzie Dzielnicy XI zwracał uwagę także Stanisław Sierant, prezes Spółdzielni Mieszkaniowej „Kurdwanów Nowy”. Okolice pętli tramwajowej na tym osiedlu stały się wygodnym parkingiem dla dojeżdżających spoza Krakowa. W piśmie skierowanym do Rady prezes Sierant przypominał, że wraz z pętlą miał powstać parking P+R (parkuj i jedź). Linia tramwajowa powstała, o parking „zapomniano”.

... będzie gorzej

– Nasze propozycje przygotowaliśmy po konsultacjach społecznych, zebraniu opinii radnych, badaniach ruchu i deficytu miejsc parkingowych. Chcemy je przekazać jak najszybciej pod obrady Rady Miasta Krakowa, by poszerzenie strefy zafunkcjonowało od 1 stycznia – mówi Michał Pyclik z ZIKiTu.

Zapewnia przy tym, że poszerzenie strefy nie ma żadnego podtekstu finansowego, nie musi ona na siebie zarabiać. Najważniejsze jest wymuszenie rotacji pojazdów, umożliwienie jak największej liczbie osób skorzystanie z ograniczonej liczby miejsc parkingowych.

Obserwując sytuację na Kazimierzu widać, że to skutkuje. Odkąd wprowadzono opłaty za parkowanie, nie ma tam trudności ze znalezieniem wolnego miejsca. Problem „przesunął” się na tereny tuż za Wisłą. Po planowanym rozszerzeniu strefy zostanie „odepchnięty” jeszcze dalej od centrum.

„Odepchnięty”, bo na pewno nie „rozwiązany”. O parking przy pętli tramwajowej na os. Kurdwanów upomniała się Rada Dzielnicy XI, ale odpowiedź z ZIKiTu przyszła niejednoznaczna. Okazuje się, że w planach nie było budowy parkingów, ale ZIKiT „po-stara się” to uwzględnić w miarę posiadanych środków. A tych, jak wiadomo, jest coraz mniej.

W zapomnienie poszedł też parking przy niedawno wybudowanej pętli Mały Płaszów. Realny jest jedynie ten przy powstającej pętli na os. Ruczaj (na ok. 200 samochodów). Plany budowy parkingów podziemnych czy wielopoziomowych są bardzo mgliste. W obecnej sytuacji finansowej miasta można o nich myśleć w perspektywie kilku lat i to pod kątem rozwiązania problemów z parkowaniem samych mieszkańców strefy, a nie przyjezdnych.

Dla tych ostatnich pozostaje szukanie miejsc tuż poza strefą, ewentualnie na parkingach centrów handlowych. ZIKiT prowadzi rozmowy z zarządcami kilku z nich, by wydzielić na nich część w systemie P+R. Warunkiem bezpłatnego pozostawienia tutaj samochodu byłoby posiadanie biletu miesięcznego MPK.

Po południowej stronie Wisły rozmowy prowadzone są tylko z CH „Zakopianka”. Zarządca Galerii Kazimierz, która znajduje się w strefie, nie został nawet

poinformowany o planach jej poszerzenia. Trudno mu więc powiedzieć, czy wprowadzi opłaty za parkowanie na swoim podziemnym parkingu. Dziś zapewnia, że będzie obserwował sytuację i podejmował działania zależnie od sytuacji. Jeśli aut „przybyszów” będzie dużo i będą całymi dniami blokowały miejsca parkingowe, utrudniając tym korzystanie z parkingu „klientom”, niewykluczone jest ograniczenie dostępności parkingu. Podobne podejście deklarują również władze Bonarki City Center, z którymi także nikt nie rozmawiał o planach poszerzenia strefy.

Nie da się!

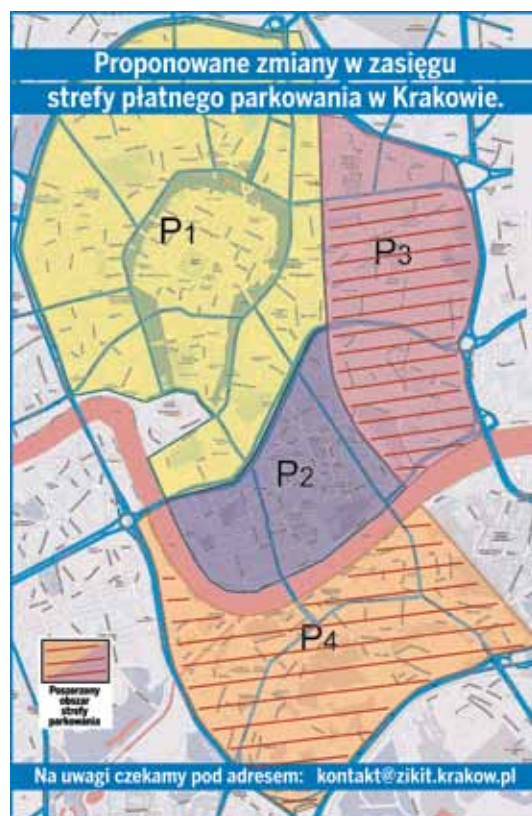
Złośliwi mówią, że najlepiej byłoby poszerzyć strefę aż po obwodnicę autostradową Krakowa. Ale to też nie da, jeśli nie będzie na obrzeżach miasta sieci dużych, bezpłatnych parkingów, gdzie można zostawić samochód, przesiąść się do komunikacji zbiorowej i szybko dotrzeć do centrum.

– Od ponad 30 lat planuje się w Krakowie system parkingów P+R i poza planowanie sprawa nie posunęła się ani trochę naprzód. Najnowsza propozycja świadczy, że ZIKiT ma pomysły wyłącznie na drenowanie kieszeni kierowców, nie dając kompletnie nic w zamian. Żeby brać, trzeba najpierw dać. Pomysłem, żeby nie robić kompletnie nic, nakładać nieuzasadnione haracze za parkowanie, należy się zdecydowanie sprzeciwić! – mówi radna miasta Andżelika Wojciechowska.

Spójnego planu na stworzenie parkingów P+R nie ma. Rozmowy z zarządcami centrów handlowych to krok w dobrym kierunku. Trzeba je prowadzić ze wszystkimi, którzy dysponują miejscami parkingowymi. Choćby z Enion S.A. (dysponuje rozległym terenem między ul. Podgórką a Dajwór) czy właścicielem dawnego hotelu Forum (pod i przed budynkiem jest duży parking). Można też uporządkować zaniedbany parking przy rondzie Matecznego.

ZIKiT deklaruje, że jest otwarty na rozmowy z każdym, ale rozmawia jedynie z... pięcioma centrami handlowymi. Pomysł – stosowany na świecie – różnicowania maksymalnego czasu parkowania i wysokości opłat zależnie od odległości od centrum, nie jest brany pod uwagę. Wykluczają go ponoć polskie przepisy. Łatwiej i prościej jest poszerzać strefę i w każdym jej zakątku inkasować 3 zł za godzinę parkowania.

KRZYSZTOF DULIŃSKI



W trosce o pamięć



Mineło już kilka miesięcy od chwili skierowania przez Radę Dzielnicy XI wniosku do Prezydenta i Rady Miasta Krakowa o zmianę oficjalnej nazwy byłego obozu w Krakowie, który znajduje się na terenie Podgórze Duchackiego. Radni chcą, by brzmiała ona: **niemiecki, nazistowski obóz koncentracyjny „Płaszów”**, a nie, jak dotąd: były obóz koncentracyjny „Płaszów”.

Uważają, że obecna nazwa może prowadzić do błędnych interpretacji.

Sprawa utknęła w gremiach, które muszą wydać opinię w tej sprawie. Tymczasem głośna wpadka Prezydenta USA Baracka Obamy pokazuje, że obawy radnych Dzielnicy XI nie są nieuzasadnione. Stał inicjatywą, by wspólnie z kombatanami i Stowarzyszeniem Polska XXI przygotować i powiesić przy wejściu na teren obozu tablicę z nową nazwą. Odsłonięto ją w ostatnich dniach maja, będzie eksponowana do końca roku. Może do tego czasu przyjdzie oczekiwana decyzja i pojawią się na terenie obozu nie społeczne, ale administracyjne tablice z właściwą nazwą. I powinny być w trzech językach: angielskim, niemieckim i hebrajskim.

Tekst: (DUL), (KAJ)

Foto: (DUL)

W skrócie

MDK- i ZOSTAJĄ. Podczas sesji 13 czerwca radni miasta ostatecznie odrzucili projekt „przekształceń” Młodzieżowych Domów Kultury, czyli oddania ich w zarząd stowarzyszeniom lub fundacjom, co *de facto* oznaczałoby ich likwidację z zasobów gminy, nad czym od listopada ub.r. pracuje wiceprezydent miasta Anna Okońska-Walkowicz. Nie udało się także przekształcić je w placówki kultury, w których nie obowiązują Karta Nauczyciela. Obecnie miasto wydaje na utrzymanie 11 MDK-ów ponad 20 mln zł rocznie, do tego dochodzi 5 mln zł stałej subwencji z budżetu państwa niezależnej od ilości tych placówek. Zdecydowane protesty społeczne zmieniły podejście radnych, jednak prezydent Jacek Majchrowski zapowiedział, że w przyszłym roku dotacja do MDK-ów będzie na pewno mniejsza. Nieuniknione cięcia dotknęły za to szkoły, jest to spowodowane niżem demograficznym. Zwolnienia dotkną ok. 250 nauczycieli i kilkuset pracowników szkolnej administracji. Aby „umotywić” do tych cięć, dyrektorzy otrzymali z miasta dodatkowe premie, co spotkało się z oburzeniem związków zawodowych. Trwają także przemyślenia o zmianach w Karcie Nauczyciela, takich, aby zwiększyć pensum do 40 h tygodniowo, w tym 20-25 h przy tablicy, ograniczyć przyznawanie urlopów dla poratowania zdrowia i zachować prawa tylko dla nauczycieli „tablicowych”. Wszystkie zmiany wprowadzane są pod hasłami „racjonalizacji wydatków i uaktywniania społeczeństwa obywatelskiego”.

STOŁÓWKI W AJENCJI. Władze miasta szukają oszczędności w funkcjonowaniu stołówek szkolnych, co także wywołało protesty rodziców. Zamiast 5 zł, obiad może kosztować do 12 zł, w zależności od tego, jaką cenę ustali agent. Firmy prowadzące szkolne stołówki mają zakładać zwolnione z etatów kucharki i intendenci. Alternatywną formą żywienia dzieci mają być cateringi. Władze miasta zmiany te określają też mianem „reorganizacji”, a nie likwidacji. Stołówki szkolne zostały w ostatnich latach zmodernizowane na koszt gminy wg surowych wymogów sanitarno-higienicznych systemu HACCP.

ODZIEŻÓWKA NA CECHOWĄ. Radni miasta przegłosowali projekt przeniesienia szkół do nowych obiektów. Do budynku przy ul. Cechowej trafi Zespół Szkół Przemysłu Odzieżowego z ul. Syrokomli (okolica mostu Dębickiego). Z kolei XXIX LO im. Kieślowskiego będzie funkcjonowało od września w jednym obiekcie z Gimnazjum nr 28 przy ul. Bujaka na Kurdwanowie. Radni wyrazili oburzenie, że projekty te przedstawiono na kilka dni przed zakończeniem roku szkolnego.

BEZ ABSOLUTORIUM. Podczas sesji 27 czerwca prezydent Jacek Majchrowski po raz pierwszy od 10 lat nie otrzymał absolutorium od Rady Miasta za wykonanie ubiegłorocznego budżetu. Konsekwencją tego powinno być referendum w sprawie odwołania prezydenta, ale radni się od tego uchylają, chcieli tylko dać sygnał ostrzegawczy. Prezydent przyjął to jako akt polityczny.

REKLAMA

**Druk-
arnia
LEYKO**
sp. z o.o.

Sztuka dobrego druku

ulotki, plakaty,
książki, katalogi...

www.leyko.pl





● Widok na ul. Prosta w Prokocimiu z poziomu gruntownej przebudowy. Do realizacji udało się też wprowadzić ciąg dalszy modernizacji ul. Bieżanowskiej. Mimo kryzysu radni miasta z tego rejonu mają wzorową siłę przebicia.

● Na skrzyżowaniu ul. Łużyckiej – Bochenka – Kijanki wreszcie pojawiły się białe-czerwone pasy, wyznaczające „bezpieczną drogę do szkoły”. Ten długo wyczekiwany fakt nastąpił podczas rozgrywek Euro. Czyżby w ZIKiT



ktos wyraził przy okazji w tej przepisowej formie swoje poparcie dla polskiej reprezentacji?

● Pawilon przy ul. Teli-gi w trakcie docieplania. Przyda się, gdy nadejdzie zima.

● Przy ul. Wolskiej na Kozłowie kiedyś malowniczo rosły drzewa, zostały po nich tylko korzenie, bo to były topole. Ale nie zawsze przycinka łamliwych drzew musi być tak drastyczna. Obok, ale już na terenie spółdzielni

Sygnaty



mieszkaniowej, wystarczyło tylko przyciąć gałęzie (zdjęcie zrobione na wiosnę, zanim się zazieleniły).

● 24 marca wydarzyła się tragedia, o której pamięta „OS Prokocim KSC”.



● Przy ul. Gołaska stoją mocne, antywanalowe ławki – to zasługa SM „Podgórze”. Rada Dzielnicy XI też ma w planie postawienie wielu ławek wzdłuż traktów



spacerowych, min. przy ul. Nowosądeckiej.

● Dziury przy ul. Borsuczej straszły i groziły kierowcom. Może w międzyczasie już zniknęły?



● Przy kortach na Kurdwanowie stoi sobie volvo – „w kapciach”. Wrzuciło sobie wakacyjny luz?

● Jeśli w letni upał ktoś zapragnie ochłody, to woda ze źródła przy ul.



● Do tej dziecięcej wanny, porzuconej przy garażach przy ul. Kijanki, ktoś podrzucił stare dachówki i tak stopniowo powstaje dzikie wysypisko...



Cechowej nie nadaje się do picia – ostrzega tabliczka. Różnie o tym mówią, bo nie brakuje mieszkańców, którzy nabierają i piją tę wodę jako źródłaną.

CZEKAMY NA
SYGNAŁY I ZDJĘCIA:
e-mail:

wiadomosci.krakow@wp.pl

Salon Fryzjersko-Kosmetyczny

Marzeny Repelewicz

ul. WŁOSKA 2A (naprzeciwko sklepu LEWIATAN), www.salonlorin.com

Zapraszamy pn.-pt. w godz. 8-20, sob. 8-15, Rezerwacja tel. 12 292 48 22

DUŻO NOWOŚCI!
SUPER
PROMOCJE!!!

NOWOŚĆ: PIERCING (przekłuwanie ciała)
Przedłużanie, zagęszczanie rzęs
MANICURE, PEDICURE, TIPSY ŻELOWE I AKRYLOWE

PIELĘGNACYJNA KOSMETYKA NA CIAŁO - 666 740 050



galeria **gf** fryzur
kosmetyka

Renata Pipper wraz z Zespołem

tel. 12 357 50 84

FRYZJERSTWO, m.in.

- ★ strzyżenie damskie – od 23 zł
- ★ strzyżenie męskie – 17 zł
- ★ balejaż – od 75 zł
- ★ farbowanie – od 70 zł

KOSMETYKA, m.in.

- ★ manicure – 25 zł
- ★ manicure hybrydowy – 60 zł
- ★ kwas migdałowy – 90 zł
- ★ oczyszczenie twarzy – 90 zł

Wola Duchacka, ul. Gołaska 4/5
(naprzeciwko sklepu SNC)
pon. – pt. 9 – 19, sob. 9 – 14

**OKAZYJNE
CENY!!!**

WWW.FRYZURYKOSMETYKA.PL

Stomatologia SOŁTYS

RVG

- ☐ stomatologia zachowawcza
- ☐ protetyka
- ☐ chirurgia stomatologiczna
- ☐ RVG - rtg cyfrowy

Wola Duchacka ul. Dauna 97, lok 13

Pon. - pt. godz. 10 - 19 **tel. 12 42 55 179**

NZOZ „Spółka Lekarska Na Kozłowiec”

ul. Na Kozłowiec 29, tel. 12 658 16 11, 12 658 89 01

Porady bezpłatne, w ramach umowy z NFZ:

OKULISTA, DIABETOLOG, PSYCHOLOG, LOGOPEDA

Wizyty płatne:

KARDIOLOG, DERMATOLOG, PSYCHIATRA, REUMATOLOG

ul. Wielicka 76 (k. ul. Dworcowej), tel. 12 265 70 68

Porady bezpłatne, w ramach umowy z NFZ: LEKARZ RODZINNY

Wizyty płatne: DERMATOLOG, REUMATOLOG, NEUROLOG,
PSYCHOLOG I PSYCHIATRA DZIECIĘCY

USG

- jama brzuszna
- prostata
- tarczycy
- piersi
- naczynia szyjne i kręgowce
- echo serca

12 658 16 11

OPTYK



Od pon. do pt. w godz. 9-18

tel. 501 718 154

ul. Nowosądecka 31

(obok apteki)

Specjalny RABAT 10%

pełny zakres szkielek
okularowych,
bezpieczne okulary
dla dzieci,
lekkie soczewki
plastikowe

**bezpłatne komputerowe
badanie wzroku**

**Wykonujemy okulary
na receptę z refundacją**

GABINET DENTYSTYCZNY

leczenie zachowawcze
i protetyka
badanie i porady bezpłatne

Czynny: pon. – czw. 15 – 18
śr. 13 – 18.

tel. 12 658 60 28

kom. 503 67 21 83

Prokocim Nowy, ul. Kurczaba 3
(pawilon I p.)

CITO-TEST

Pracownia Analiz Lekarskich
os. Piaski Nowe, ul. Łużycka 55
(pawilon usługowo-handlowy, I p.)

pon. - pt. 7.30 - 15.30

tel. 12 657 54 40, 606 957 723

- Bezbolesne i bezstresowe pobieranie krwi z palca.
- Pełny zakres badań krwi, moczu i kału.

ARCUS
CENTRUM MEDYCZNO-REHABILITACYJNE
mgr fizjoterapii Przemysław Bednarczyk

Kurdwanów

ul. Wysłouchów 51

601 95 65 25

Jesteś w dobrych rękach!

REHABILITACJA GABINETY MEDYCZNE

www.arcus.strefa.pl

Ogłoszenia drobne

e-mail: wiadomosci.krakow@wp.pl

- Opiekunka z 11-letnim doświadczeniem do osób starszych i chorych – 518 223 815
- Uczciwa posprząta solidnie, umyje okna – 504 790 833
- Wielodzietna rodzina przyjmie sprawna dużą lodówkę i kuchenkę gazową – 514 843 127
- Garaż do wynajęcia przy ul. Nowosądeckiej – 609 32 33 44

- Do wynajęcia garaż murowany 18 m kw. przy ul. Podleskiej (Bieżanów Nowy) – 795 235 347
- Sprzedam mieszkanie 4 pok., 67,5 m kw., ul. Łużycka, Piaski Nowe. Cena 335 000 zł – 604 515 822
- Sprzedam mieszkanie 3-pokojowe, 57 m kw., Piaski Nowe – 798 163 029
- Sprzedam – 37m kw., dwa pokoje nieprześcigowe, do remontu, własnościowe, właściciel, os. Kozłówek, 185 000 zł – 885 326 645

ZOOLOGIA

os. Kurdwanów Nowy
ul. Wysłouchów 27
(obok "Ava Market")
tel. 12 654 06 48,
kom. 600 38 17 41

- akwarystyka
- karmy (pies-kot: duże opakowanie – dowóz gratis)
- ptaki, gryzonie...

**WĘDKARSTWO
ZANĘTY
PRZYNETY**

F.H.U.P. ROBIN
NarzędziaWarsztatowe.pl
pon. - pt. 8 - 17, sob. 9 - 13

NARZĘDZIA WARSZTATOWE
POKROWCE na fotele samochodowe
Wola Duchacka, ul. Gromady Grudziąż 14
tel. 12 265 32 30, 12 265 32 31
www.robin.krakow.pl e-mail: robin@robin.krakow.pl

**Kto się reklamuje,
ten Klientów
zyskuje!**

REKLAMA W „WIADOMOŚCIACH”

wiadomosci.krakow@wp.pl

504 853 960

SULEK-BRUK
KOMPLEKSOWE USŁUGI
BRUKARSKIE I TRANSPORTOWE

- UKŁADANIE KOSTKI BRUKOWEJ
- UTWARDZANIE DRÓG DOJAZDOWYCH
- WYKOPY POD KANALIZACJĘ
- TRANSPORT MATERIAŁÓW SYPKICH
- RÓWNANIE TERENU
- USŁUGI KOPARKĄ

793 02 04 07
WWW.SULEK-BRUK.PL

**Wypożyczalnia
Elektronarzędzi
i Lekkiego
Sprzętu
Budowlanego**

Godziny otwarcia:

pon. - pt. 8.00 - 12.00
oraz 16.00 - 19.00
sob. 8.00 - 12.00

Kraków

ul. Herberta 27

(dawna Myślenicka 38)

tel. 12 654-55-32

www.mfpssc.pl

e-mail: mfp@mfpssc.pl

**ZAKŁAD
MECHANIKI
POJAZDOWEJ
I BLACHARSTWA**

*tradycja, doświadczenie,
dobra jakość!*

**Marek i Andrzej
Chlipałow**

**WULKANIZACJA
- 607 617 843**

**Piaski Wielkie
ul. Kijanki 12 a**
dojazd od ul. Gwarnej
lub Cechowej

**12 654 25 35
501 702 688**

**JADŁODAJNIA
u Małgosi**

smaczne, tanie, domowe

• ŚNIADANIA
• OBIADY
• KOLACJE



pon. - pt. 9-18, sob., niedz. 10-15
Jerzmanowskiego 32B (obok garaży)
606 789 381

KSERO
DUŻY FORMAT
A0 I WIĘCEJ
tel. 502 34 86 84

**GEODEZJA
I KARTOGRAFIA**
793-364-141

**inżynier
Daniel Wróbel**

**BINDOWANIE
w twardej oprawie
PIECZĄTKI
WIZYTÓWKI
LAMINOWANIE
DORABIANIE
KLUCZY**

**os. Kurdwanów Nowy
ul. Witosa 39
(koło poczty)**

DELTA
DRUKARNIA CYFROWA
drukujemy nawet 1 egz. książki
www.deltaprint.pl
drukarnia@deltaprint.pl, tel. 601 682 500

PRALNIA - MAGIEL

- CZYSZCZENIE DYWANÓW
- uprawnienia do prania: dla hoteli, restauracji i zakładów pracy
- uprawnienia do prania z barierą higieniczną: dla przychodni i gabinetów lekarskich

Wystawiamy faktury VAT
Zapraszamy klientów indywidualnych

P.W. „SECO” sp. z o.o.
ul. Nowosądecka 41 A
tel. 12 650-19-00
www.seco.krakow.pl

czynne
od pon
do sob:
7 - 20

ŻALMAX
www.zalmax.pl

ŻALUZJE

PIONOWE

POZIOME

**ROLETKI
TEKSTYLNE**

**Produkcja
Montaż * Serwis**

**Kraków
ul. Szczęśliwa 10
12 655 74 74**

**Małopolski Bank Spółdzielczy
w Wieliczce** *Zawsze Twoim Bankiem*

Loteria Autolokata II edycja
Zarabiaj na lokacie 3 miesięcznej i wygrywaj nagrody

**Zapraszamy
do naszych placówek**

Oddział w Krakowie - ul. Wysłouchów 4 (przy ul. Halszki)
tel.: 012-654 56 16, 012 654 84 55; fax: 012-654 87 01
Bankomat czynny całą dobę

Oddział w Krakowie - ul. Wodna 2 (przy ul. Wielickiej)
tel.: 012-655 23 68, 012 655 00 42; fax: 012-655 00 49

Centrala Małopolskiego Banku Spółdzielczego
ul. Kilińskiego 2, 32-020 Wieliczka,
tel.: 012-278 14 66; fax: 012-289 44 40
e-mail: info@mbsw.pl

Więcej informacji na naszej stronie **www.mbsw.pl**

Główną nagrodą jest samochód osobowy marki OPEL Corsa
Pozostałe nagrody to sprzęt RTV i AGD. Łączna wartość nagród to 80.000 zł.

70 lat temu – 1 lipca 1942 roku

Pomnik przy Wielickiej

W lipcu, jak co roku, pod pomnikiem położonym obecnie przy przystanku tramwajowym Nowosądecka-Wielicka – zapłoną znicze i złożone zostaną kwiaty. Mieszkańcy Woli Duchackiej pamiętają o tragedii, jaka rozegrała się w tej okolicy przed 70. laty, przy ówczesnym gościńcu lwowskim, zwanym też „na mycie”.

Opis stracenia mieszkańców Woli Duchackiej przy ul. Wielickiej, według książki Józefa Bratka „Gestapowcy” (cytat z: Tadeusz Wroński „Kronika okupowanego Krakowa”, Wydawnictwo Literackie Kraków):

„W połowie czerwca 1942 roku funkcjonariusze Komisarjatu I postawieni zostali w stan najwyższej gotowości; o świcie dotarła na ul. Szlak wiadomość z Woli Duchackiej (dziś obszar miasta Krakowa) o śmierci policjanta Jerzego Orłowskiego, którego podziurawione kulami ciało znaleziono pod płotem. Orłowski, który patrolował tamte okolice, był niepopularny przez ich mieszkańców. Sprawa jego śmierci znalazła się na biurku Bernharda Katzenbergera, który podjął się wyjaśnić przyczynę zbrodni i schwycić sprawców. Stary lis policyjny poszedł drogą najłatwiejszą: aresztował ludzi, których nazwiska Orłowski zapisał w swym notesie.

Cisza trwała do 30 czerwca. Tę datę odnaleźć można w dokumentacji śledczej Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich. Około godziny siedemnastej do skrzyżowania ulic Prokocimskiej i Narutowicza (obecnie ul. Wielicka – dop. red.) podjechało auto, wysiadło z niego dwóch policjantów niemieckich i dwóch żydowskich odemianów*. Przywieźli drewniane łaty. Z warsztatu mechanicznego Benedykta Czopa pożyczili drabinę i żelazne klamry. Potem wnieśli szubienicę. Na trzech podporach ułożyli dwie poprzeczne belki, do których przymocowali dwanaście żelaznych haków. Niżej, pod belkami, zbudowali zapadnię z desek. Gdy szubienica była gotowa, auto z ludźmi odjechało.

Mieszkańcy Woli Duchackiej spalili tej nocy w stodółach. Rano, około godziny piątej znowu usłyszeli warkot motorów. Na to, co po chwili zaczęło się dziać, patrzyli z bliska – słyszeli rozmowy, odgłosy kroków, skrzypienie desek... Józef Czop miał wówczas siedemnaście lat. Jego zeznanie pochodzi z 1948 roku. Po sześciu latach pamiętał każdy szczegół: „Na komendę zeskoczyło z auta jedenastu skazańców, dziesięciu skutych parami, jedenasty z ramionami skutymi z tyłu”. Wieszać mieli żydowskie odemiany, przywiezieni z getta. Pierwszych sześciu wprowadzili pod szubienicę. Następnie, gdy każdy ze skazańców miał stryczek na szyi, Żyd kopnął deskę zapadnię i szóstka Polaków zawisła równocześnie. W tej grupie zginęli: Józef Kuźma, Michał i Jakub Koszałkowie oraz trzech więźniów z Montelupich, których nazwisk nie udało się ustalić.

Pod szubienicę przyprowadzono pięciu pozostałych. Żydzi znowu wciągnęli ich na deskę. Władysława Ożgę i Ludwika Bubettego skutych razem, Zygmunta Kuźmę i Mieczysława Spułę także razem, i Edmunda Gacka. Wtedy pojawiła się nieprzewidziana przeszkoda. Niski Kuźma nie sięgał głową pętli. Niemiec, który kierował egzekucją, poszedł do stajni w gospodarstwie Czopów i zabrał stamtąd taboret, na którym siadała Czopowa do dojzenia krów. Na tym taborecie stanął Kuźma, i już bez kłopotu założono mu stryczek na szyję. Bubetty i Ożga pożegnali się, Ożga sam zeskoczył z deski. Wisiał już, kiedy tamci stali jeszcze. Następnie Żydzi zepchnęli deskę z kołków. Wtedy stryczek, na którym powieszono Edmunda Gacka, urwał się. Gacek żył, patrząc przytomnie... Kazali mu wejść pod dwunasty hak. Tam ostatecznie powiesili go.

Przy szubienicy zaciągnęli wartę granatowi policjanci. Na środkowej podporze umieścili tabliczkę informującą o tym, kto i za co zginął.

Bubetty i Ożga zerwali się ze sznurów dzień po egzekucji. Kazano powiesić ich ponownie, szubienica bowiem miała stać kilka dni. Ale stało się inaczej. Po dwóch dniach traktem lwowskim przejeżdżał włoski generał. Zobaczył szubienicę i... zaprotestował. Władze niemieckie zostały w ten sposób zmuszone do rozebrania szubienicy i zabrania ciał wisielców.

Wykaz Polaków powieszonych 1 VII 1942 r. przy ul. Wielickiej:

Bubetty Ludwik, ur. 23 IX 1918, robotnik z Woli Duchackiej; **Gacek Edmund**, ur. 13 XI 1908, złotnik z Woli Duchackiej; **Koszałka Jakub**, ur. 11 XI 1908,

robotnik z Woli Duchackiej; **Koszałka Michał**, ur. 3 IX 1911, kotlarz z Woli Duchackiej; **Kuźma Józef**, ur. 5 III 1903, szewc z Woli Duchackiej; **Kuźma Zygmunt**, ur. 19 III 1894, robotnik z Woli Duchackiej; **Ozga Władysław**, ur. 18 XI 1914, robotnik z Woli Duchackiej; **Spuła Mieczysław**, ur. 6 IX 1911, robotnik z Woli Duchackiej. Trzej mężczyźni o nie ustalonych nazwiskach.”

Tyle pierwsza relacja. O zbrodni tej i pomniku przy Wielickiej pisaliśmy obszernie w „Wiadomościach” w czerwcu i wrześniu 1998 r. przy okazji wykrytego przez nas błędu w dacie wrytych na pomniku – 1943, zamiast prawidłowej 1942. Kwerendę historyczną w celu zbadania okoliczności zbrodni popełnionej w czasie okupacji hitlerowskiej zechciał przeprowadzić na naszych łamach zmartwychwstańiec z Woli Duchackiej **ks. dr Bolesław Micewski**.



Lipiec 1942



Październik 1996



Październik 2000

We wrześniu 1998 r. na łamach „Wiadomości” ks. Micewski napisał:

„Nadgorliwy policjant okupacyjny Jerzy Orłowski zapisywał nazwiska osób naruszających godzinę policyjną w jego rewirze, chociaż byli to przeważnie ludzie późno kończący pracę lub idący na nocną zmianę. Ponieważ wykorzystywał on swoją nocną służbę również na romans z żoną swego kolegi po fachu, Kaweckiego, został przez niego zabity. Oczywiście gestapo zainteresowało się jego notesem i aresztowało mężczyzn w nim zapisanych, jako sprawców śmierci policjanta. W ostatnich dniach czerwca postawiono szubienicę zbiorową na tzw. Pajdówce, czyli obrzeżach Woli Duchackiej przy Prokocimiu. Wczesnym rankiem 1 lipca 1942 roku przywieziono tam aresztowanych i powieszono. Jeden niskiego wzrostu musiał czekać aż mu podwyższą dojsię do stryczka, innemu powtarzano wieszanie, bo sznur był za słaby dla ciężkiego skazańca. Wszystkich było dwunastu:

1. **Bubetty Ludwik** lat 24, kawaler, robotnik, syn Ludwika i Joanny Strusińskiej, zamieszkały przy ul. Ciemnej 4 (teraz Lubuska); 2. **Gacek Edmund** lat 37, ojciec dwojga dzieci, pracownik banku, syn Wojciecha i Anny Szarowicz, zamieszkały przy ul. Narutowicza 43 (Wielicka); 3. **Koszałka Jakub** lat 39, robotnik, syn Ignacego i Teresy Ziętary, żonaty od 1941, osierocił synka, zamieszkały przy ul. Jagiellońskiej 18 (Monterańska); 4. **Koszałka Michał Jan** lat 30, tokarz, syn Franciszka i Magdaleny Wałach, żonaty od 1935, ojciec dwojga dzieci, zamieszkały przy ul. Piłsudskiego 80 (Malborska); 5. **Kuźma Józef** lat 38, robotnik, syn Wincentego i Katarzyny Kołacz, żonaty od 1927, ojciec czworga dzieci, zamieszkały przy ul. Prokocimskiej 1; 6. **Kuźma Zygmunt** lat 47, ślusarz, syn Jana i Marii Makuch, żonaty od 1918, ojciec sześciorga dzieci (od lat 6 do 22), zamieszkały przy ul. Piłsudskiego 127 (Malborska); 7. **Ozga Mieczysław** lat 30, malarz, syn Jakuba i Agnieszki Janeckiej, żonaty od 1941, zamieszkały przy ul. Chrobrego 6 (Łużycka); 8. **Spuła Mieczysław** lat 30, robotnik, syn Kazimierza i Marii Kowalik, żonaty od 1934, ojciec dwojga dzieci, zamieszkały przy ul. Głowackiego 2 (Karpińskiego); 9. **Włodarczyk Antoni** lat 20, rzeźnik, syn Kazimierza i Julii Chlipały z Piasków Wielkich, żonaty od 1949 z wolanką Zofią Lachowską, osierocił synka, zamieszkały przy ul. Mickiewicza 16 (Trybuny Ludów); 10. **Koszałka Tomasz Jakub** lat 65, rolnik, syn Stanisława i Elżbiety Korzeniowskiej, żonaty od 1899 i 1913, ojciec 12 dorosłych dzieci, zamieszkały przy ul. Ułanów Jazłowieckich 5 (Sułkowskiego) – mężczyzna bardzo wysoki, ocalał dzięki rwanemu się stryczka. **Zmarł w 1958 r.** 11. **Załubski Leon** lat 56, przedsiębiorca przewoźowy, syn Marcina i Anny Gumółki, żonaty od 1909, zamieszkały przy ul. Piłsudskiego 24 (Malborska); 12. **Habaj Jan** lat 51, kierowca, syn Jakuba i Brygidy z Borku Starego w Rzeszowskim, żonaty od 1922, za-

mieszkały przy ul. Narutowicza 75 (Wielicka), zapewne z przedsiębiorstwa Załubskiego, podzielił jego straszny los.

Obaj zbyt krótko byli wolanami, dlatego nikt ich nie znał i nie pamięta. Najbliżej ich umieli jednak wykorzystać sytuację, gdy przy szubienicy zatrzymał się włoski generał, wyraził oburzenie na widok tego barbarzyństwa i kazał zdjąć powieszonych, pochowali ich w osobnych grobach. Innych hitlerowcy zakopali w jednym dole na Rakowicach.

Nasilający się terror przez stosowanie zbiorowej odpowiedzialności w Generalnej Guberni stał się przyczyną pisemnego protestu arcybiskupa A.S. Sapiehy do Hansa Franka. Wówczas „rząd guberni”, mieszczący się w Akademii Górniczej, wezwał metropolitę do tego gmachu i zażądał faktów. Rozmowa odbyła się 14 XII 1942 o godzinie 17.30. Sapieha oświadczył: „Jeżeli chodzi o dowody w sprawie zbiorowej odpowiedzialności, to przytaczam przede wszystkim fakt powieszenia kilkunastu ludzi z Woli Duchackiej z powodu zamordowania tamże policjanta. Szubienica znajdowała się koło samego gościńca tak, że przejeżdżając, widziałem nieszczęśliwych”. Dodał też, że byli to ludzie niewinni”.

Powieszono zatem 12 mężczyzn, z których 1 ocalał. Na pomniku wryto początkowo nazwiska tylko 8 osób.

„Znalazłem osobę – cytujemy dalej ks. Micewskiego – która była podczas poświęcenia pomnika przez ks. Lecha Śliwińskiego, zmartwychwstańca. Zapewniła, że pomnik fundował **Piotr Strugała** (zmarły w 1971), właściciel sklepu na Kazimierzu i serdeczny przyjaciel jednego z powieszonych; miał dokonać tego wkrótce po zakończeniu wojny (...) czyli latem 1945 roku. (...) Pomnik wykonano z czarnego marmuru. (...) Ciężkie konanie zabójcy policjanta po wielu latach zmusiło go do wyjawienia swej zbrodni, która spowodowała znacznie większą na zbiorowej szubienicy”.

Tyle nasze archiwa sprzed lat.

Pomnik (przypominający raczej nagrobek) znajdował się w pobliżu bloku przy ul. Nowosądeckiej 1, zwrócony był w kierunku ul. Wielickiej, w jego otoczeniu rosły topole, posadzone przypuszczalnie w 1945 r. Przy budowie linii szybkiego tramwaju, prawdopodobnie jesienią 2000 r., pomnik obrócono (w kierunku ul. Nowosądeckiej) i nieco przesunięto, wycięto część topoli, usytuowano go na przystanku tramwajowym na rogu Nowosądeckiej i Wielickiej, wykonując wokół estetyczną, brukową podmurówkę. Wykorzystano także okazję, aby nanieść trzy brakujące nazwiska pomordowanych oraz poprawić datę (porównaj zdjęcia).

Ale to sprawy nie koniec. O wyjaśnienie naszych wcześniejszych publikacji zwróciła się Maria Hadała (jej list w tej sprawie publikowaliśmy w listopadzie 2001 r.). Okazało się bowiem, że popełniono kolejny błąd. Ojciec pani Hadały, jedna z ofiar egzekucji, nosił nazwisko **Jakub Paweł Kosółka**, ur. 12 stycznia 1902 r., w dniu śmierci miał 40, a nie 39 lat, i miał pięcioro, a nie jedno dziecko.

*Sprawcami zbrodni byli Niemcy naziści. Natomiast ich bezpośrednimi wykonawcami byli funkcjonariusze żydowskiej policji z oddziałów Ordnungsdienst, w skrócie OD, nazywani odemianami, którzy 14 grudnia 1943 r. zostali rozstrzelani i spaleni na terenie KL Płaszów.

Oprac. i fot. JAROSŁAW KAJDAŃSKI (archiwum „Wiadomości”)

Zdjęcie egzekucji pochodzi z albumu pana Kazimierza Berniaka (dano mu tytuł „Czarny Dzień Woli Duchackiej”)

Post scriptum:

Na kilkanaście dni przed 70. rocznicą zbrodni, 20 czerwca ok. godz. 7.50 Straż Miejska przyjęła zgłoszenie o przewróceniu pomnika przy ul. Wielickiej. Naszą redakcję zawiadomili o tym kpt. AK Włodzimierz Wolny. Sprawą zajął się sprawnie ZIKIT. Ogłędziny wykluczyły akt wandalizmu, jednak płyta pomnika nie leżała w naturalny sposób, bo gdyby upadła do tyłu, to leżałaby licem do góry. Okazało się, że była ona na cokole przytwierdzona... klejem. ZIKIT zapewnił, że zostanie teraz osadzona na bolcach. Wcześniej już notowano, że pomnik nie jest stabilny.

Tekst i foto: (KAJ)



Cd. ze str. 1

Inspirująca droga przez życie

...Oprócz tego rodzice wysyłali mnie na różne kolonie, wyjazdy, a w liceum byłam na wymianie szkolnej w Szwecji. Wszystko to wpłynęło na moje zainteresowanie podróżami, poznawaniem innych kultur i właśnie w tym kierunku chciałam pójść.



Plecak bywa większy od mnie.

Plany przemienić w rzeczywistość

Tak na poważnie realizacją swoich zamierzeń Dominika zajęła się podczas studiów na Uniwersytecie Jagiellońskim. Na pierwszym roku zaczęła działać w Studenckim Kole Przyrodników. – Poznałam tam wiele ciekawych osób, zazwyczaj starszych, które miały podobne do moich zainteresowania i chętnie dzieliły się ze mną doświadczeniami.

To z przyjaciółmi ze studiów wybrała się na swoje pierwsze wyprawy na Krym i do Kirgistanu. – Było to niesamowite doświadczenie. Poznawaliśmy życie ludzi nie od strony turystycznej, tylko tej prawdziwej. Mieszkaliśmy z nimi, pracowali, a oni dzielili się z nami czym mogli...

Oko z barana i żona za wielbłąda

Wyprawy w nietypowe miejsca, przynoszą niepowtarzalne wspomnienia. – Do końca życia zapamiętam pewne sytuacje. Np. w wiosce w Kirgistanie, w której mieszkaliśmy, zakochał się we mnie 9-letni chłopiec. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że jego rodzina udała się do kierownika wyprawy i zaproponowała mu żywy inwentarz, abym została żoną mojego niepełnoletniego adoratora! Na szczęście udało się wybrnąć z tej sytuacji i nie zostałam sprzedana – śmieje się Dominika.

Można też przeżyć bardzo ciekawe przygody związane z degustacją regionalnych potraw. – Aby należycie nas ugościć, w wiosce zabito barana. Ogólnie mięso było gotowane, nieprzyprawione i niezbyt smaczne. Nie był to jednak problem dla głodnych ludzi. Gorzej zaczęło się dziać, kiedy gospodarz podał mi do zjedzenia oko owego barana, które było rarytasem przeznaczonym dla specjalnych gości. Nie stety nie byłam aż tak głodna, aby przeszło mi przez gardło. Sytuacja stała się niezręczna... Na szczęście wymyśliłam usprawiedliwienie – nie mogę przyjąć tego „wyróżnienia”, ponieważ moja religia zabrania jedzenia zwierzęcych oczu. Była to jedyna wymówka, którą mogłam zastosować, aby moi gospodarze nie poczuli się obrażeni...

Jak to się nie da?!

Ważnym problemem dla podróżnika jest brak funduszy. Szczególnie początkującego. Jednak dla chcącego nic trudnego! – Marzyłam o wyjeździe na kilkumiesięczną wyprawę do Azji. Na naszej trasie znalazły się Chiny, Tajlandia, Laos, Kambodża i Wietnam. Był tylko jeden mój problem... Skąd wziąć na to pieniądze? Postanowiłam zostać opiekunką do dzieci we Francji. Znalazłam rodzinę z trójką małych dzieci, która była zainteresowana współpracą. Niby normalna rzecz, wiele dziewczyn wyjeżdża jako au pair do innych krajów. Dopiero kiedy dotarłam na miejsce, okazało się, że zaszło drobne nieporozumienie: w listach, które wymieniliśmy w trakcie procesu rekrutacyjnego, zaznaczyłam, iż nie znam języka francuskiego, tylko angielski. Rodzina zrozumiała, iż władam francuskim, choć mam problem z angielskim... Cóż, musiałam w 2 tygodnie nauczyć się porozumiewać po francusku, a nie rozumiałam go ni w ząb – wspomina ze śmiechem Dominika.

Niewątpliwie było to cenne doświadczenie, które pokazało, iż nie należy się załamywać przeciwnościami, a odważnie stawiać im czoła.

Pewnie, że się da!

Obecnie, dzięki pasji i pracowitości, Dominika może pochwalić się wieloma osiągnięciami: nie tylko podróżuje po świecie (m.in. jako przewodnik), ale również publikuje swoje teksty w różnych magazynach (m.in. Przyroda Polska, Panacea, SMS); zdobywa nagrody w konkursach fotograficznych (I miejsce w konkursie „Wakacyjne kadry” organizowany przez Summerelse,

gdzie nagrodą był tygodniowy pobyt w Kenii); wystawia swoje zdjęcia oraz pamiątki z podróży (niedawno zakończyła się wystawa pamiątek w Muzeum Azji i Pacyfiku w Warszawie, a obecnie rozpoczęła się nowa wystawa zdjęć w Bibliotece Wojewódzkiej przy ul. Rajskiej pt. „U stóp Kilimandżaro” i potrwa do sierpnia); prowadzi slajdowiska dotyczące krajów, które odwiedziła (m.in. na festiwalu „Barwy Świata. Maroko w Krakowie”, którego była współorganizatorką); angażuje się w popularyzowanie wiedzy na temat krajów Afryki (Centrum Kultur Afrykańskich). A co najważniejsze – pomimo różnych przeszkód realizuje swoje marzenia.

Dominika Kustosz poleca:

Maroko – Warto odwiedzić, ponieważ daje możliwość poszukiwać atmosfery z „Baśni tysiąca i jednej nocy”. W Maroku rządzą kolory i zapachy. Szczególnie polecam spacerować wąskimi uliczkami medyn i poszukiwanie orientalnych detali z codziennego życia Marokańczyków. Wracając z tego kraju, warto przywieźć zapas aromatycznych przypraw i buteleczkę „płynnego marokańskiego złota”, czyli olejku arganowego.

Tajlandia – To jedno z moich ulubionych państw. Bajeczna architektura sakralna, piękna i dzika przyroda, a do tego zawsze uśmiechnięci ludzie oraz niesamowita kultura – to główne powody, dla których tak bardzo lubię tam wracać. W Tajlandii zawsze kupuję szczególnie dużo pamiątek. Jednymi z moich ulubionych souvenirów są ręcznie malowane słonie z laki.

Kambodża – A szczególnie mistyczna świątynia Angkor Wat również znajdują się na liście moich ulubionych miejsc. Mimo coraz to większych tłumów turystów, którzy odwiedzają kompleks, nadal można poczuć ducha świetności tego miejsca. Przed wejściem do Angkor Wat można za małe pieniądze kupić piękne obrazy olejne.



Na Mali.

Indonezja – To ponad 17,5 tysiąca rajskich wysp i 300 grup etnicznych, trudno więc nie być nią zafascynowanym. Zarówno krajobrazy, zabytki, jak i bogata kultura, powodują, że chce się zwiedzić absolutnie każdą z wysp tego kraju. Ponieważ Indonezja jest kolebką batików, każdy turysta powinien zakupić choć jeden batikowy obraz. Warto też kupić niepowtarzalne wyroby z drewna.

Wietnam – Zauroczyła mnie Zatoka Schodzącego Smoka, czyli Ha Long Bay. Ostre skały, wystające jak zęby z turkusowej morskiej wody i dżonki z czerwonymi żaglami to widoki, do których od lat tęsknię. Z Wietnamu przywiozłam kolekcję pateczek do jedzenia. Mam takie, które są inkrustowane masą perłową, zdobione metalem, wykonane z rzeźbionego drewna, a nawet z kości bawołu. Polecam taką pamiątkę każdemu, gdyż w bagażu nie zajmuje wiele miejsca, a w domu przy każdym posiłku przypomina o dalekim orientalnym kraju.

Francja – Ponieważ uwielbiam kuchnię francuską i melodyjne brzmienie języka francuskiego. Ponadto jest to kraj niezwykle bogaty w atrakcje turystyczne: zabytki, parki rozrywki, parki przyrodnicze, a każdy region ma swoje specjały i niepowtarzalną atmosferę. Z Francji koniecznie trzeba przywieźć wino i sery.

ELŻBIETA ĆWIK

Foto. archiwum Dominiki Kustosz

Zdjęcia z podróży dostępne na www.dkustosz.com

Na Borneo.

Słownik barwej polszczyzny – cz. 3

Gacapoły wg Miry Kuś

Poniżej parę starych słów już zapadających w niepamięć lub zgola całkiem zapomnianych z rodzinnych stron mojej mamy, w których spędziłam dzieciństwo (pogranicze Ziemi Tarnowskiej i Jasielskiej). Kiedy byłam dzieckiem, słów tych używali już tylko najstarsi autochtoni.

✓ **Gacapoły** – zwane też **pampuchami**, a obecnie **racuchami**; placki drożdżowe kładzione łyżką na patelnię i smażone na rozgrzanym tłuszczu.

✓ **Osrołek** – brzdąc, smarkacz.

✓ **Przy sobie** – (przymiotnik) tęgi, gruby, zażywny; np. *Jewka z Podlipia to strach jako piękno dziewczka: różowe policzki, chabrowe oczy i żadna tam chuda tyka, ale dobrze przy sobie, a nogi takie, jak trza-, jak dwa stąporki.* (Kiedyś obowiązywał inny kanon urody). A przy okazji: Kto dzisiaj jeszcze wie, co to jest stąporek?

✓ **Wdęzny*** – jeśli jakaś potrawa jest wdęzna, to znaczy, że jest sycąca, ciężka, chociaż niekoniecznie bardzo ciężkostrawna.

✓ **Od groma** – bardzo dużo, np. *Mam na zimę węgla od groma.*

✓ **Kwaterka** – w domyśle (kwaterka) **gorzałki**; np. *Wypili my we dwóch kwaterkę.*

✓ **Popaniaty** – ktoś, kto albo mówi językiem literackim i używa form grzecznościowych, albo ubiera się z mięską, niekoniecznie gustownie, ale inaczej niż ludność miejscowa, albo jedno i drugie; określenie to oznaczało w zasadzie podziw dla osoby, której dotyczyło, ale bywało też używane ironicznie, gdy dana osoba siła się na bycie kimś lepszym od miejscowych.

✓ **Dać komuś do wiatru** – dać komuś nauczkę, dzisiaj: dać komuś popalić, dać wycisk.

✓ **Biją dziady** – oznacza, że ktoś puszcza tzw. pawia, np. *Stary Władus trzymał się płota, a dziady biły, że hej.*

✓ **Kmiecie** – kaczęce; prawdopodobnie zniekształcona nazwa botaniczna kaczęca – **knief błotna**.

✓ **Zabie oczka** – niezapominajki.

✓ **Dziewki** – floksy; np. *A u mnie w ogródku ino lełije i dziewczki.*

✓ **Miesiąc** – księżyc

✓ **Droby** – specyficzni koledzy chodzący po wsi jedynie w noc sylwestrową, skłonni do psikusów; swego czasu jednemu gospodarzowi wciągnęli wóz drabiniasty na dach i osadzili na kalenicy, innemu przenieśli wygodkę daleko poza obejście, a żeby było pikantniej, wyczekali odpowiedniego momentu, kiedy gospodarz właśnie był w środku za tzw. potrzebą; ubrani byli w tuniki ze słomy, na głowach nosili wysokie, spiczaste, słomiane czapy, do czapki oraz do pasa mieli przytroczone dzwonki, które dzwoniły przy każdym ruchu – **drobów** słychać było z daleka; twarze i dłonie smarowali ciemną pastą do butów. Studiując kroniki szkolne i parafialne oraz dostępne źródła historyczne ustaliłam, że zwyczaj ten jest przypomnieniem najazdów tatarskich z XIII wieku na te ziemie. Stąd takie, a nie inne stroje, dzwoneczki, ciemna skóra.

*) Staram się uchronić te stare słowa (niejednokrotnie prawdziwe klejnoty) od zapomnienia i umieszczam je często w mojej poezji czy prozie. Oto fragment wiersza **Chleb**:

Masa i słodycz
trzymają ciepło
w długą północną zimę
Może dlatego szwedzkie chleby
są ciężkie i kleiste
słodkawe z posmakiem miodu
rosną w ustach
i zalegają żółdek
dając uczucie sytości
są wdęzne
jak trafnie o takim jadł
mawiali kiedyś chłopci
z okolic Biecia i Tuchowa

Mira Kuś

Od red.:

Dziękujemy i zapraszamy Czytelników do redagowania ciągu dalszego „Słownika barwej polszczyzny”:
e-mail: wiadomosci.krakow@wp.pl

Jak tu nie być konserwatystą

Credo księcia Janusza Radziwiłła wyłożone w krakowskim „Czasie”:

„Konserwatysta jest wrogiem radykalizmu zarówno prawicowego, jak i lewicowego. Jest patriotą, ale nie nacjonalistą. Zwolennikiem autorytetu władzy, lecz nie despotyzmu. Ceni wolność. Nienawidzi anarchii. Religijny, ale unika fanatyzmu. Jest nastawiony pokojowo, lecz nie oznacza to pacyfistycznych przekonań. Nie wierzy, by istniała jedna recepta na wszystko.”

[źródło: „Uważam Rze – Historia”, maj 2012]

Od redaktora

Trzy grosze

CZKAŁKA PO EURO. Bylem święcie przekonany, że Polska reprezentacja wyjdzie z grupy, którą uznano za najslabszą, a tu się okazało, że zajęliśmy w niej ostatnie miejsce. Bylem zaskoczony i rozczerwony. Jak wszyscy w Polsce – liczyłem na cud, na zwycięski zryw mimo wszystko. Niestety. Najpiękniejsze było to, że mogliśmy przeżyć narodowy entuzjazm, też jeździłem z biało-czerwoną chorągiewką na samochodzie czując jedność z innymi kierowcami i wyobrażając sobie, że to hufce naszej husarii lub kawalerii, szczególnie przed traumatycznym meczem z Rosją. Z tych hurrapatriotycznych emocji nie ma jednak żadnego efektu. Pohukiwanie i przytupywanie, propaganda sukcesu, pompowanie balona medialnego – nie pomogły (także w tym przypadku). Kto zawinił? Gdyby było zwycięstwo, byłoby ono na pewno zasługą naszej wszechobecnej władzy. Wszak cuda to jej specjalność, jak choćby oddanie rzutem na taśmę brakującego odcinka autostrady A2. Innych cudów nie było, a wręcz przeciwnie. Czekam kiedy ogłoszą, że to wszystko wina opozycji. A co ze stadionami za miliardy złotych? Przypadają się na rotacyjne miasteczka namiotowe dla wszystkich niezadowolonych, oburzonych, bezdomnych, bezrobotnych i protestujących, od 2 mln osób, które podpisały protest w sprawie reformy emerytalnej poczynając...

PRZEJĘZCZENIA. Kto napadł na Pearl Harbor w 1941 r.? Amerykanie, bo to było na terytorium USA. Kto

spowodował zamachy terrorystyczne w londyńskim metrze w 2005 r.? Anglicy (gdyby pytał ktoś z BBC), bo to było na terytorium Anglii. Kto napadł na polską radiostację w Gliwicach w 1939 r.? Polacy, bo to było na terytorium Polski. Stąd wniosek, że niemieckie nazistowskie obozy śmierci na terytorium Polski słusznie nazywa się „polskimi obozami śmierci”. Prezydent Barack Obama posłużył się nie tylko tą pseudologiką, ale przede wszystkim poprawnością polityczną, za którą idzie mocarstwowa gra interesów. Jan Karski, któremu pośmiertnie przyznano Medal Wolności, najwyższe odznaczenie cywilne USA, nie był oficjalnym emisariuszem Polskiego Państwa Podziemnego, które pierwsze alarmowało aliantów o Holokaucie, w który wygodnie było nie wierzyć i chować głowę w piasek, lecz tylko wyjątkową, bohaterką jednostką na tle antysemickiego narodu polskiego. Agresywny, rasistowski i antysemicki, kibolsko-moherowy ciemnogrod nadal tkwi w Europie między Odrą a Wisłą, gdzieś między Niemcami a Rosją – taki przywiślański lub przydrzański kraj, który tubylcy nazywają Polską.

SZYBCIEJ, SZYBCIEJ. Proponuję wykorzystać wakacje na poprawienie swej kondycji fizycznej. Nie tylko jazda na rowerze, basen i wycieczki górskie, lecz także codzienna gimnastyka, czyli skłony, skręty, pompki, hantle. To się naprawdę przyda, gdy ruszymy do codziennego boju po wakacjach. Przyda się w pracy, na ulicach, w środkach komunikacji miejskiej, przyda się podczas robienia zakupów w hipermarketach. Tam będzie można szybciej biec z wózkiem między półkami, szybciej orientować się w zmianach położenia towarów (bieg na orientację), a wreszcie ma mieć przy kasie szybciej wypakować zakupy z wózka (skłony, skłony) i szybciej popędzić do samochodu. Bez wysiłku, z uśmiechem na opalonej twarzy.

JAROSŁAW KAJDAŃSKI

Mini-galeria Marzeny Szurek



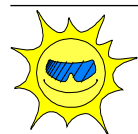
Malarka, ilustratorka i poetka z Woli Duchackiej **MARZENA SZUREK** zaprasza do Galerii Miejskiego Ośrodka Kultury „Pod Aniołem” w Rabce Zdroju w dniach 12 – 31 lipca na wystawę rysunku i malarstwa pt. „W stronę światła...”.

Rozwój artystyczny Marzeny Szurek, która z powodzeniem pokonuje swoją niepełnosprawność, relacjonujemy na naszych łamach od samego początku. Ukończyła Szkołę Podstawową nr 90 przy ul. Czarnogórskiej, gdzie zainspirowała dyrekcję do wprowadzenia programu integracyjnego, a następnie LO „Kieślowskiego” przy ul. Cechowej. Obecnie jest aktywnym uczestnikiem Fundacji Terapii Zajęciowej „ARTES” przy ul. Estery na Kazimierzu. W 2009 r. została laureatką Nagrody w Dziedzinie Kultury Dzielnicy XI.

Jest osobą utalentowaną, pracowitą i niezwykle ambitną. Jej prace trafiły do zbiorów w USA, Holandii, Węgier i na Słowacji. Pod okiem fachowców próbuje tworzyć także grafikę komputerową.

Jej obrazy mają w sobie coraz więcej światła...

(KAJ)



UDANYCH WAKACJI!

Do zobaczenia we wrześniu!

Redakcja „Wiadomości”

Praca dla osób niepełnosprawnych

Chrześcijańskie Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych, Ich Rodzin i Przyjaciół „OGNIKO” od 2006 r. oferuje wsparcie w zakresie przygotowania do pracy oraz pozyskania zatrudnienia przez osoby z niepełnosprawnością. Dzięki nam już prawie 100 osób podjęło pracę korzystając ze wsparcia psychologów, doradców zawodowych i trenerów pracy.

Aktualnie prowadzimy 2 projekty: „Aktywni razem – partnerstwo na rzecz wprowadzenia osób niepełnosprawnych na otwarty rynek pracy” – współfinansowany ze środków PFRON oraz „Wsparcie osób z zaburzeniami psychicznymi na rynku pracy II” – współfinansowany ze środków UE w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Jeśli jesteś zainteresowany/a udziałem w projekcie, chcesz podjąć pracę, ale nie wiesz, jak ją znaleźć lub znasz kogoś, kto Twoim zdaniem potrzebuje wsparcia w tym zakresie – zadzwoń do nas – udzielimy wszelkich informacji i pomożemy w wyborze najlepszej drogi rozwoju zawodowego.

Zapraszamy od pon. do pt. w godzinach od 8 do 16.

Kontakt:

30-002 Kraków, ul. Prądnicka 10,
parter, pokój 022, tel. 12 423 39 71
30-003 Kraków, ul. Lubelska 21/21,
tel.: 12 341 46 43



OGNISKO

Więcej informacji na stronie: www.ognisko.org.pl
oraz na stronach projektów: www.wspomagane-zatrudnianie.pl, www.praca-pomimo.pl

Wakacje z książką

Zachęcamy do korzystania z osiedlowych filii Podgórskiej Biblioteki Publicznej. Podajemy aktualne numery telefonów oraz godziny otwarcia w okresie wakacyjnym (1 lipca – 31 sierpnia).



■ **BIEŻANÓW:** ul. Aleksandry 11 (pawilon), pon., śr., pt. 12 – 18, wt. i czw. 10 – 15; tel. kom. 797 024 001.

■ **KOZŁÓWEK:** ul. Spółdzielców 3 (pawilon), pon., śr., pt. 12 – 18, wt. 10 – 15, czw. 12 – 15; tel. kom. 797 024 014.

■ **KURDWANÓW:** ul. Halszki 1 (wieżowiec), pon., śr., pt. 12 – 18, wt. 10 – 15, czw. 11 – 15; tel. kom. 797 024 009.

■ **ŁAGIEWNIKI - OS. CEGIELNIANA:** ul. Borsucza 12 (pawilon), pon., śr., pt. 11 – 18, wt. 10 – 15, czw. 11 – 15; tel. kom. 797 024 020.

■ **PIASKI NOWE:** ul. Łużycka 55 (pawilon), pon., śr., pt. 12 – 18, wt. 10 – 15, czw. 12 – 15; tel. kom. 797 024 017.

■ **PROKOCIM:** ul. Jasińskiego 32, pon., śr., pt. 12 – 18, wt. 10 – 15, czw. 12 – 15; tel. kom. 797 024 002. (13.08. – 31.08. – nieczynne).

ul. Teligi 24 (pawilon), pon., śr., pt. 12 – 18, wt. 10 – 15, czw. 12 – 15; tel. kom. 797 024 016

CZYTELNIA PBP, ul. Teligi 24 (pawilon), pon., śr., pt. 12 – 18, wt. 10 – 15, czw. 12 – 15; tel. kom. 797 024 019.

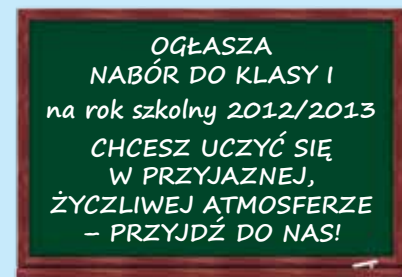
■ **SWOSZOWICE:** ul. Chałubińskiego 47, pon., śr., pt. 12 – 19, wt. 10 – 15, czw. 12 – 15; tel. kom. 797 024 005. (30.07 – 24.08 – nieczynne).

■ **WOLA DUCHACKA:** ul. Sławka 10, pon., śr., pt. 12 – 18, wt. i czw. 11 – 15; tel. kom. 797 024 004.
ul. Gołaska 13, pon., śr., pt. 12 – 18, wt. 10 – 15, czw. 12 – 15; tel. kom. 797 024 022.

Przy okazji informujemy, że w ww. bibliotekach dostępne są aktualne i archiwalne numery „Wiadomości”. Można je przejrzeć także na naszej stronie internetowej: www.wiadomosci.krakow.pl



**LICEUM
OGÓLNOKSZTAŁCĄCE
im. Bogdana Jańskiego**



- 100% zdawalności egzaminu maturalnego w latach 2006, 2007, 2008, 2009, 2010, 2011
- czesne TYLKO 250 PLN
- o przyjęciu decyduje TYLKO rozmowa kwalifikacyjna

**JESTEŚMY SZKOŁĄ ROZWIJAJĄCĄ
UMIĘTNOŚCI I WYOBRAŹNIĘ UCZNIA**

30-612 Kraków, ul. Witosa 9
www.lokrakow.janski.edu.pl
e-mail: sekretariat@krakow.janski.edu.pl
tel. 12 654-57-82 wew. 112, 106; 664-455-402

Telefony Centrale
Telefoniczne

Sprzedaż, instalacja i serwis. Instalacje telefoniczne, telefonia VoIP.
tel: 12 397-77-82, www.silverten.com



**Działasz lokalnie?
reklamuj się lokalnie!**

REKLAMA W „WIADOMOŚCIACH”

504 853 960

wiadomosci.krakow@wp.pl

„WIADOMOŚCI”: Kraków 30-693, ul. Urwana 10 m 2, tel. 12 654 54 19, tel. kom. 504 853 960, e-mail: wiadomosci.krakow@wp.pl, www.wiadomosci.krakow.pl
Redaktor: Jarosław Kajdański. Stali współpracownicy: Bartłomiej Bartoszek, Barbara Bączek, Małgorzata Czekaj, Elżbieta Ćwik, Krzysztof Duliński, Maria Fortuna-Sudor.
Redaktor techniczny: Jarosław Jagła, Magda Ewý. Wydawca: „ARGO”. Druk: LEYKO, Kraków, ul. Romanowicza 11, tel. 12 656 44 87. Nakład: 7 500 egz. bezpłatnych. Redakcja zastrzega sobie wszystkie przysługujące jej prawa, w tym do skracania tekstów i zmiany ich tytułów oraz nieponoszenia odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń. PL ISSN 1507-6105